

JERZY KUZICKI

**DUCHOWIEŃSTWO WIELKIEJ EMIGRACJI  
NA WYSPACH BRYTYJSKICH (1831-1863)**

## UWAGI WSTĘPNE

Udział polskiego duchowieństwa w emigracji polistopadowej na Wyspach Brytyjskich ciągle jest tematem niewiele znanym polskiej historiografii. Zajmuje on nieco miejsca w pracach dotyczących duszpasterstwa polonijnego w Wielkiej Brytanii autorstwa ks. Adama Romejki i ks. Józefa Guli<sup>1</sup>. Skupili się oni jednak na roli duszpasterstwa w kształtowaniu się tożsamości polonijnej, głównie po II wojnie światowej. Sporo miejsca życiu religijnemu poświęcił autor najnowszej monografii emigracji polistopadowej w Wielkiej Brytanii Krzysztof Marchlewicz<sup>2</sup>. Duszpasterstwo wobec emigrantów zostało tutaj przedstawione w kontekście życia duchowego i całokształtu codzienności emigracyjnej. Kilka postaci polskich księży przewija się przez karty wcześniejszych prac, poświęconych życiu politycznemu emigrantów, autorstwa: Petera Brocka, Ludwika Zielińskiego, Stanisława Mikosa<sup>3</sup>. Można je również

---

Dr JERZY KUZICKI – adiunkt Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego; e-mail: jkuzicki@wp.pl

<sup>1</sup> A. R o m e j k o, *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Toruń 2002; J. G u l a, *The Roman Catholic Church in the History of the Polish Exiled Community in Great Britain*, London 1993.

<sup>2</sup> K. M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831-1863)*, Poznań 2008, zwłaszcza rozdział 4 pt. „Życie naukowe, kulturalne i religijne”. Ten sam autor opublikował wcześniej ważną dla tej tematyki pracę pt. *Warunek egzystencji narodowej? O religijnym doświadczeniu Wielkiej Emigracji w Anglii*, Poznań 2006.

<sup>3</sup> S. S z p o t a ń s k i, *Emigracja polska w Anglii (1831-1848)*, „Biblioteka Warszaw-

znaleźć w opracowaniach o charakterze słownikowym i encyklopedycznym<sup>4</sup>. Jednakże temat wymaga dalszych dociekań. Generalnie brakuje naukowej analizy losów przedstawicieli polskiego duchowieństwa, które znalazło się w Anglii, stąd autorowi niniejszego artykułu wydało się celowe ich przedstawienie. Specyficznym źródłem dla zaprezentowania „zbiorowego portretu” polskich księży na Wyspach Brytyjskich jest oczywiście spuścizna epistolarna, znajdująca się w polskich i zagranicznych archiwach oraz bibliotekach. Biblioteka Polska w Paryżu i jej siostrzana Biblioteka Czartoryskich w Krakowie przechowują korespondencję księży pracujących w Wielkiej Brytanii. Rzymskie archiwalia zmartwychwstańców, poza listami księży Hieronima Kajsiewicza i Wincentego Kraińskiego, którzy przez pewien okres przebywali w Anglii, zawierają także wiele innych ciekawych materiałów związanych z tym tematem. Trzeba tutaj dodać, że korespondencja współzałożycieli zgromadzenia, księży: H. Kajsiewicza i P. Semenienki została opublikowana. Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu zawiera tzw. Teki ks. Wincentego Kraińskiego, wśród których znajdują się m.in. jego kazania i mowy londyńskie. Prawie zupełnie nieznanym dla historyków zbiorem jest korespondencja ks. Stanisława Poncjana Brzezińskiego, pierwszego kapelana polskiej emigracji w Londynie, którą przechowuje Archiwum oo. Bernardynów w Krakowie<sup>5</sup>. Dokumenty księży, którzy z Francji wyemigrowali do Anglii, znajdują się w Archiwum Ministerstwa Wojny w Vincennes. Materiał archiwalny, emigracyjna prasa i opracowania stały się podstawą niniejszego artykułu.

---

ska” 1909, t. 2, s. 258-287, 541-562; P. B r o c k, *Z dziejów Wielkiej Emigracji w Anglii*, Warszawa 1958, s. 98, 114; L. Z i e l i ń s k i, *Emigracja polska w Anglii w latach 1831-1846*, Gdańsk 1964, s. 45, 78; S. M i k o s, *W sprawie składu społecznego i genezy ideologii Gromad Ludu Polskiego w Anglii 1835-1846*, „Przegląd Historyczny” 1960, s. 668.

<sup>4</sup> *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. R. Bender, S. Gajewski [i in.], t. I-III, Lublin 1994-1995, passim; *Encyklopedia Katolicka*, t. I-XIV, Lublin 1985-2010; R. B i e l e c k i, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. I-III, Warszawa 1995-1998, passim; M. T y r o w i c z, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832-1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik biobibliograficzny*, Warszawa 1964, passim.

<sup>5</sup> Archiwum Prowincji Małopolskiej oo. Bernardynów w Krakowie [dalej cyt.: APB], sygn. R. G. P.-k-85, Korespondencja o. Poncjana Brzezińskiego z czasów jego pobytu na emigracji w Londynie, Teka I, A-J; sygn. R. G. P.-k-86, Teka II, K-R; sygn. R. G. P.-k-87, Teka III, S-Z; sygn. R. G. P.-k-88, Teka IV, sygn. R. G. P.-k-89.

## 1. LICZEBNOŚĆ POLSKICH KSIĘŻY

Poza Francją najwięcej emigrantów zamieszkiwało w Wielkiej Brytanii. Pierwsza grupa oficerów i podoficerów z korpusu Antoniego Giełguda przybyła na Wyspy Brytyjskie wkrótce po upadku powstania listopadowego. W czerwcu 1832 roku dotarło tutaj kilku uczestników powstania – byłych studentów Uniwersytetu Warszawskiego. W ciągu 1833 roku trwał stały, choć nie masowy, napływ emigrantów do Anglii, w tym tułaczy przymusowo wysiedlonych za swe przekonania z Francji, Belgii i Szwajcarii. W styczniu 1834 roku wpłynęły do brytyjskich portów Portsmouth i Harwich na skutek sztormowej pogody dwa statki „Union” i „Marianne”, przewożące zesłańców z Gdańska do Stanów Zjednoczonych. Dzięki zabiegom księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i gen. Józefa Dwernickiego udało się 212 Polakom z okrętu „Marianne” pozostać w Anglii. To spośród nich w niedługim czasie wyłoniła się grupa członków radykalnej organizacji politycznej Gromady Ludu Polskiego<sup>6</sup>. W latach 1834-1836 przewinęło się przez Wielką Brytanię około 800 emigrantów polskich, z których 700 osiedliło się tu na dłużej<sup>7</sup>. Łączna liczba emigrantów politycznych, przebywających w latach 1831-1861 w Anglii, to około 2,6-2,7 tys. osób<sup>8</sup>. Powstaje pytanie: ilu wśród nich było księży? A. Romejko wymienił nazwiska i lata pracy w Anglii sześciu polskich księży wywodzących się z emigracji polistopadowej. Według niego byli to księża: Aleksander Kazimierz Pułaski (lata trzydzieste XIX wieku); Wincenty Otto Zienkiewicz (lata trzydzieste XIX wieku), bernardyn Poncjjan (Stanisław Józef) Brzeziński (1836-1849); zmartwychwstaniec Hieronim Kajsiewicz (1844, 1865); zmartwychwstaniec Wincenty Kraiński (1846-1848); reformata Emeryk Podolski (1853, 1856-1885); ksiądz diecezjalny Marcin Chwaliszewski (1862-1865)<sup>9</sup>. Nie jest to, jak się okazuje, pełna lista. Krzysztof Marchlewicz podaje liczbę siedemnastu polskich księży, którzy dłużej lub krócej przebywali w Anglii. Poza wymienionymi wcześniej podane

---

<sup>6</sup> S. M i k o s, *Gromady Ludu Polskiego w Anglii*, Gdańsk 1962; P. B r o c k, *Geneza Ludu Polskiego w Anglii*, Londyn 1962; H. T e m k i n o w a, *Gromady Ludu Polskiego. (Zarys ideologii)*, Warszawa 1962.

<sup>7</sup> S. K a l e m b k a, *Wielka Emigracja 1831-1863*, Toruń 2003, s. 64. Według Krystyny Paradowskiej na Wyspy Brytyjskie przybyło do około 800-1000 Polaków; zob. K. P a r a d o w s k a, *Polacy w Wielkiej Brytanii do 1939 r.*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowska, Poznań 1992, s. 412-413.

<sup>8</sup> M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 25-29.

<sup>9</sup> R o m e j k o, *Duszpasterstwo polonijne*, s. 190; G u l a, *The Roman Catholic Church*, s. 15; K. G r o d z i s k a, *Polskie groby na cmentarzach Londynu*, Kraków 1995, s. 42-44.

są nazwiska księży: Stanisława Kołomyckiego<sup>10</sup>, Jancewicza, Trynkwiliana Mikołaja Romanowskiego, Grzegorza Stasiewicza, Eugeniusza Kopeckiego, Jana Czarkowskiego, Stanisława Milewskiego, Szczepana Mazocha, Szymona Skórzyńskiego, Michała Orzechowskiego<sup>11</sup>. W wyniku kwerendy źródłowej udało się ustalić, że po Wiośnie Ludów na Wyspy Brytyjskie przyjechali księża: Antoni Gendziorowski, Józef Niewiadomski, Józef Włodarski, Nikodem Wysocki<sup>12</sup>. Tak więc w okresie Wielkiej Emigracji w Anglii znalazło się ponad dwudziestu Polaków – stanu duchownego. Dla większości z nich Wyspy Brytyjskie nie stanowiły docelowego miejsca osiedlenia i zatrzymywali się tutaj na dłuższy lub krótszy okres. Zob. tabela 1.

Tab. 1. Księża polscy w Wielkiej Brytanii w latach 1831-1863

Lp.	Nazwisko i imię	Lata pracy	Miejsce
1.	Brzeziński Poncján	1836-1849	Londyn
2.	Bralewski Stefan	1848 (?)	
3.	Chwaliszewski Marcin	1862-1864	Londyn
4.	Czarkowski Jan	1846-?	Londyn
5.	Gendziorowski Antoni	? -1845	
6.	Jancewicz		
7.	Kajsiewicz Hieronim	1844, 1865	Londyn
8.	Kołomycki Stanisław	1833-1867	Londyn
9.	Kopecki Eugeniusz	1844	Londyn
10.	Kraiński Wincenty	1846-1848	Londyn
11.	Mazoch Szczepan	1837	Londyn
12.	Milewski Stanisław		
13.	Niewiadomski Józef	1851-1854	

<sup>10</sup> Mieszkał w Londynie w 1834 r., zob. Biblioteka Czarotoryskich w Krakowie [dalej cyt.: BCZ], sygn. 11968 IIIb, Druki ulotne, *List of Polish refugees residing in London 1834*.

<sup>11</sup> M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 173; t e n ż e, *Warunek*, s. 12. Spośród tych nazwisk nie udało się dotrzeć do informacji o duszpasterskiej działalności Jancewicza. Wprawdzie w latach 1836-1847 w Anglii mieszkał Karol Jancewicz, lecz nie ma żadnych danych, że był on księdzem, zob. R. B i e l e c k i, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. II: E-K, Warszawa 1996, s. 188.

<sup>12</sup> BCZ, sygn. 6662 IV, sygn. 6688 IV; Adolf K r o s n o w s k i, *Almanach historique ou Souvenir de l'emigration polonaise*, Paris 1846, s. 253; T y r o w i c z, *Towarzystwo Demokratyczne*, s. 776.

14.	Orzechowski Michał	1844(?)–1850	Londyn
15.	Podolski Emeryk	1853, 1856–1885	Londyn
16.	Pułaski Kazimierz Aleksander	1834–1838	Londyn
17.	Romanowski Mikołaj Trynkwilian	1837–1843	Londyn
18.	Skórzyński Szymon	1840, 1846	Londyn
19.	Stasiewicz Grzegorz	1839–1849, 1863	Grawesent, Londyn, Dublin
20.	Włodarski Józef	1852–?	Londyn
21.	Wysocki Nikodem	1850–1855	Londyn
22.	Zienkiewicz Wincenty	1833–1854	Portsmouth, Londyn

Źródło: ACRR, sygn. 20462-20463; sygn. 43282; SHAT, XL 54-55, XL 60; BCZ sygn. 6662 IV, sygn. 6688 IV; „Dziennik Narodowy” nr 344 z 13 XI 1847, s. 1379; Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne*, s. 69, 302; 471, 494, 555-557, 776; PSB, t. III, s. 41; t. XI, s. 424-426; t. XV, s. 96-98; t. 27, s. 143-144; W. A. Dżakow, A. Gałkowski, W. Śliwowska, W. M. Zajcew [i in.], *Uczestnicy ruchów wolnościowych 1832-1855. (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 355; Bielecki, *Słownik*, t. II, s. 301, 311-312, 357; t. III (Warszawa 1998), s. 240, 353, 396; *Lista emigrantów polskich w Wielkiej Brytanii otrzymujących zasiłki od rządu brytyjskiego w latach 1834-1899*, oprac. i wstępem zaopatrzył M. Paszkiewicz, w: *Materiały do biografii genealogii i heraldyki polskiej*, t. I, Buenos Aires–Paryż 1963, s. 96, 105; Marchlewicz, *Wielka Emigracja*, s. 125, 173-175; Gula, *The Roman Catholic Church*, s. 15.

## 2. DROGI DUCHOWNYCH NA WYSPY BRYTYJSKIE

Jako pierwsi docierają do Anglii kapelani powstania listopadowego. Ich droga wiodła często poprzez Francję, gdzie przebywali w tzw. *dépôt*, czyli zakładach dla emigrantów. Po ich rozwiązaniu w 1833 roku kapelani rozproszyli się nie tylko po całej Francji, ale dotarli również na drugą stronę kanału La Manche. Jednym z pierwszych był ks. Stanisław Kołomycki (1801-1868). Jako młody wikary parafii janowskiej w powiecie kobryńskim, wziął udział w powstaniu listopadowym. Pełnił funkcję kapelana 1. pułku Legii Wołyńskiej. Po upadku powstania przebywał w zakładach dla emigrantów w Awinionie i Besançon. Po ich rozwiązaniu udał się do Bergerac, gdzie mieszkał zaledwie kilka tygodni. Następnie wyjechał do Saint Sever, ale niestety wywiązał się tu spór z biskupem Aire, który nie zgodził się na odprawianie przez niego nabożeństw. Za rozpowszechnianie druków repub-

likańskich w 1832 roku został usunięty z Francji do Anglii<sup>13</sup>. Paszport, umożliwiający wyjazd na Wyspy Brytyjskie, otrzymał od komendanta żandarmerii departamentu Landes 4 września 1833 roku. Jednakże niespodziewanie wyjechał do Paryża i dopiero w październiku tego roku udało się siłą skłonić ks. Kołomyskiego do opuszczenia Francji<sup>14</sup>.

W Besançon i Bergerac na początku swej tułaczki emigracyjnej przebywał kapelan powstańczy ks. Wincenty Otto Zienkiewicz (1798-1854), który w 1834 roku zamieszkał wraz z żołnierzami w koszarach w Portsmouth w Anglii<sup>15</sup>. Podobna, chociaż jeszcze bardziej zawiła, droga wiodła na Wyspy Brytyjskie ks. Aleksandra Pułaskiego (1800-1838), znanego z radykalizmu. W 1833 roku ks. Pułaski został aresztowany przez władze i wydalony z Francji. Przeniósł się wówczas do Belgii, gdzie kontynuował swą polityczną działalność. W kwietniu 1834 roku wyjechał z Brukseli do Londynu<sup>16</sup>. Około 1835 roku przybył do Anglii franciszkanin ks. Grzegorz Stasiewicz. Z Galicji przez Gratz i Trest został wysłany do Stanów Zjednoczonych, ale we wrześniu 1833 roku udało mu się zejść na ląd w Anglii, gdzie pozostał. Należał on do współtwórców misji katolickiej w Gravesend i Chelsea, prowadząc działalność wśród anglikanów<sup>17</sup>. Biegłe posługiwał się językiem angielskim, niemieckim i – jak pisano w ówczesnej prasie – ten polski duchowny „zapalił pochodnię wiary świętej i zatknął chorągiew prawdziwej religii w mieście, gdzie od trzystu lat przeszło panowały przemoc i fałsz”. W 1845 roku ks. Stasiewicz wyjechał do Francji, a następnie do Rzymu, ale rychło powrócił na Wyspy Brytyjskie<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> Service Historique de L'Armée de Terre, Vincennes [dalej cyt.: SHAT], XL 53, XL 55; B i e l e c k i, *Słownik*, t. II, s. 301; J. B a r t k o w s k i, *Spis Polaków zmarłych w emigracji od r. 1831 [Cmentarzyk]*, wyd. Lucjan Krawiec, w: *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. VII-VIII, Rzym 1985, s. 213.

<sup>14</sup> SHAT XL 61, Kolominski (Kołomyski) Stanisław, prêtre, Le Capitaine Commandant la Gendarmerie du Département des Landes à Ministère de la Guerre, Mont-de-Marsan 12 X 1833; Ministère de la Guerre à Ministère de la Intérieur, Paris, 18 X 1833.

<sup>15</sup> SHAT XL 53; BP rkps 558, k. 106-107, Kontrola podoficerów i żołnierzy emigrujących do Francji. Dépôts w Strasburgu i Besançon 1832-1834; K r o s n o w s k i, *Almanach historique*, s. 450; B a r t k o w s k i, *Spis Polaków*, s. 489.

<sup>16</sup> M. T y r o w i c z, *Drogi radykalizmu społeczno Aleksandra Pułaskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 4-5, s. 127-141; t e n ż e, *Słownik*, s. 555-557.

<sup>17</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej cyt.: AGAD] Archiwum Ostroskich z Ujazdu [dalej cyt.: AOU], sygn. 189, *Spisy Polaków emigrantów. Spisy Polaków jadących przez Gratz do Ameryki 1833*; „Tygodnik Emigracji Polskiej” z 7 IV 1834, nr 9, s. 5.

<sup>18</sup> *Ksiądz Stasiewicz misjonarz w Anglii*, „Dziennik Narodowy” 1845, nr 211, s. 827;

Wyróżniającą się postacią jest sylwetka ks. Stanisława Poncjana Brzezińskiego (1795-1855), gwardiana bernardynów w Józefowie (w latach 1825-1832) i Radeznicy (1834), który za pomoc udzieloną partyzantom Józefa Zaliwskiego został aresztowany. Akt oskarżenia zarzucał mu pomoc w „kontaktach pomiędzy zbrojnymi złoczyńcami”. W czasie partyzantki Józefa Zaliwskiego ks. Brzeziński kursował pomiędzy Królestwem Polskim a Galicją, gdzie próbował organizować pomoc dla partyzantów. Pomagali mu w pracy konspiracyjnej zakonnicy Kroczewski i Starzyński<sup>19</sup>. Został aresztowany po kapitule zakonnej w Radeznicy w 1834 roku w Królestwie Polskim, gdzie obrano go gwardianem miejscowego klasztoru Bernardynów. W czasie transportu do cytadeli warszawskiej udało się ks. Brzezińskiemu zbiec, przy pomocy jednego z więźniów, a następnie przez Wolne Miasto Kraków wyjechać do Anglii, gdzie dotarł 4 sierpnia 1836 roku<sup>20</sup>. Jeden z emigrantów, Sebastian Fabian Chojnacki, występujący pod pseudonimem Stach Lubiewa, pisał: „Kapelanem naszym był przybyły z Trestu ks. Brzeziński, eks-gwardian z Lubelskiego, pełen zacności i prawdziwie chrześcijańskiej miłości; był i ks. Jancewicz, eks-zakonnik, który wiele dla Kościoła katolickiego swą pracą zdziałał, kilka kaplic wybudował, zbierając składki; a skoro gdzie gminę katolicką zorganizował, udawał się gdzie indziej, gdzie katolicy nie mieli kaplicy. Był to istny apostoł”<sup>21</sup>.

W latach 1837-1843 przebywał w Anglii ks. Mikołaj Trankwilian Romanowski (1796-1863). Przed wybuchem powstania listopadowego Romanowski wstąpił do zakonu kapucynów, ale po uzyskaniu święceń kapłańskich został,

---

Hieronim Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Paryż, 29 XI 1844, w: H. K a j s i e w i c z, *Listy 1842-1844*, t. II, Rzym 2004, s. 271.

<sup>19</sup> W. Zamoyski do D. Stuarta, w: *Generał Zamoyski 1803-1868*, t. IV, 1837-1847, Poznań 1918, s. 118-119; A. W r o ñ s k i, *Duchowieństwo i Kościół katolicki w Królestwie Polskim wobec sprawy narodowej w latach 1832-1860*, Warszawa 1994, s. 71; J. B e r g h a u z e n, *Ruch patriotyczny w Królestwie Polskim 1833-1850*, Warszawa 1974, s. 166; W.A. D j a k o w, A. G a ł k o w s k i, W. Ś l i w o w s k a, W.M. Z a j c e w [i in.], *Uczestnicy ruchów wolnościowych 1832-1855. (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1990, s. 91.

<sup>20</sup> L. Z a l e w s k i, *Z dziejów partyzantki r. 1833 w województwie lubelskim. (W setną rocznicę)*, Lublin 1934, s. 113-128; T y r o w i c z, *Towarzystwo Demokratyczne*, s. 69. Opis losów ks. Brzezińskiego przed wyjazdem na emigrację zob. L. Niedźwiecki do E. Januskiewicza, Londyn, 26 VIII 1836; L. Niedźwiecki do K. Hoffmana, Londyn, 7 XII 1838, w: Leonard N i e d Ź w i e c k i, *Listy wybrane z lat 1832-1839*, oprac. S. Makowski, Warszawa 2009, s. 155-156, 452-455.

<sup>21</sup> Stach Lubiewa [właśc. S. F. Chojnacki], *Wspomnienia o emigracji polskiej w Anglii po upadku powstania z r. 1830 i 31-go*, Poznań 1890, s. 7.

jak większość zakonników z zaborze rosyjskim, wikarym (1821-1828), a następnie proboszczem w parafii Uszycy w powiecie uszyckim. Następnie był kapelanem powstańczym w oddziale Leona Stempowskiego. Na emigracji do sierpnia 1833 roku przebywał w Bourges, potem mieszkał w Auxerre i Tonnerre (w departamencie Yonne). Od 8 kwietnia 1834 roku mieszkał w Paryżu, gdzie brał aktywny udział w życiu politycznym emigracji, czego następstwem był nakaz policji francuskiej opuszczenia stolicy<sup>22</sup>.

Mniej informacji posiadamy o okolicznościach przybycia na Wyspy Brytyjskie księży Szczepana Mazocha i Jana Czarkowskiego, związanych z protestantami. Według L. Niedźwieckiego S. Mazoch był Węgrem i dobrowolnie przyjechał do Londynu, aby działać wśród Polaków<sup>23</sup>. W lutym 1846 roku pojawił się w Londynie ks. Jan Czarkowski, który podawał się za uciekiniera z Syberii z Tobolska, który urodził się w Teodorowie na Podlasiu i tam uzyskał wykształcenie. Brakuje wiarygodnych danych potwierdzających jego stan kapłański. Być może był to tylko wyraz bujnej fantazji Czarkowskiego, służącej zbieraniu datków wśród emigrantów. Podobnie niewiele wiadomo o pobycie w Londynie ks. Eugeniusza Kopeckiego (1806- ?), powstańczego kapelana 26 pułku piechoty liniowej, który w 1844 r. został amnestionowany podczas pobytu cara Mikołaja I w Londynie<sup>24</sup>.

Dwukrotnie w 1840 i 1845 roku wyjeżdżał z Francji do Anglii i Szkocji ks. Szymon Skórzyński (1806-1878), związany z rodziną Czartoryskich, kapelan Legii Litewsko-Wołyńskiej. Nie wiadomo, czy swary i kłótnie wśród emigrantów czy raczej klimat, który mu nie służył, zmusiły go do powrotu do Francji, najprawdopodobniej na przełomie 1846 i 1847 roku<sup>25</sup>. W latach czterdziestych XIX wieku do Wielkiej Brytanii docierają zmartwychwstańcy, którzy w 1842 roku utworzyli w Rzymie nowe polskie zgromadzenie. Pod koniec 1844 roku do Londynu udał się z posługą duszpasterską ks. Hieronim Kajsiewicz (1812-1873) na zaproszenie Stanisława Koźmiana i Władysława Zamoyskiego oraz ks. Brzezińskiego<sup>26</sup>. Poza pobycem w Londynie ks. Kaj-

<sup>22</sup> J.L. G a d a c z, *Słownik polskich kapucynów*, t. II: Ł-Z, Wrocław 1986, s. 222-223; B. K o n a r s k a, *Romanowski Mikołaj*, w: *Polski Słownik Biograficzny* [dalej cyt.: PSB], t. XXXI, s. 613-614.

<sup>23</sup> L. Niedźwiecki do E. Januszkiewicza, Londyn, 18 XII 1837, w: N i e d ź w i e c k i, *Listy wybrane*, s. 328; G u l a, *The Roman Catholic Church*, s. 10, 14.

<sup>24</sup> B i e l e c k i, *Słownik*, t. II, s. 311-312; J. B a r t k o w s k i, *Wspomnienia z powstania 1831 i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrynów, Kraków 1967, s. 437.

<sup>25</sup> Z. F r a s, *Kto udzielił ślubu Mickiewiczowi?*, w: *Księga w 170 rocznicę wydania „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 1993, s. 362-368.

<sup>26</sup> H. K a j s i e w i c z, *Pamiętnik o początkach Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: H. K a j s i e w i c z, *Pisma*, t. III, Berlin-Kraków 1972, s. 434.



siewicz odwiedził wiele innych miast oraz wsi angielskich i irlandzkich. Wszędzie był przyjmowany z wielką otwartością i życzliwością nie tylko przez emigrantów, także przez angielską arystokrację. Z Anglii ks. Kajsiewicz pojechał z posługą duszpasterską do emigrantów polskich zamieszkujących Belgię i kraje niemieckie<sup>27</sup>. W latach 1846-1848 w atmosferze ciągłych sporów przebywał w Londynie inny zmartwychwstaniec, ks. Wincenty Kraiński (1786-1882)<sup>28</sup>.

Ks. Michał Kajetan Orzechowski (1810-1857) jako nowicjusz w zakonie benedyktynów był kapelanem 5. pułku piechoty liniowej. Po zakończeniu walki pozostał w Królestwie Polskim, gdzie ukończył seminarium duchowne i w 1842 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Jednakże nie pozostał obojętny na sprawy narodowe, zaangażował się w przechowywanie i rozpowszechnianie pism zakazanych. Z tego powodu zagrożony aresztowaniem, musiał opuścić Królestwo Polskie i emigrować najpierw do Francji, a później do Anglii<sup>29</sup>. Przybyły w 1845 roku z Wielkiego Księstwa Poznańskiego ks. Antoni Gendziorowski (1815- ?), zanim w 1849 roku trafił do Francji, przebywał kilka lat w Anglii<sup>30</sup>. Jak wynika z korespondencji zmartwychwstańców, pod koniec 1848 roku zjawił się w Paryżu ks. Stefan Bralewski, „nowy jeszcze emigrant”, który pewien czas przebywał na Wyspach Brytyjskich<sup>31</sup>.

Wśród emigrantów polskich przebywających w Anglii po klęsce powstania węgierskiego, 1848-1849, był ks. Józef Niewiadomski (1810- 1869). Prawdopodobnie Niewiadomski walczył jako szeregowiec w powstaniu listopadowym. Później został księdzem i pełnił funkcję kapelana w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Jak twierdził M. Tyrowicz, ks. Niewiadomski został przez władze austriackie aresztowany, ale zbiegł z więzienia do Francji w 1840 roku<sup>32</sup>. Zdaniem węgierskiego historyka I. Kovácsa, ks. Niewiadomski udał

---

<sup>27</sup> Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie [dalej cyt.: BPAU], rkps 2210, t. 16, k. 86-87, H. Kajsiewicz do S. E. Koźmiana, Dublin, 18 IX 1844; Londyn, 6 X 1844; H. Kajsiewicz do S. E. Koźmiana, H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Paryż, 24 X 1844, w: H. Kajsiewicz, *Listy*, t. II, s. 268-269.

<sup>28</sup> B i e l e c k i, *Słownik*, t. II, s. 357.

<sup>29</sup> T y r o w i c z, *Towarzystwo Demokratyczne*, s. 494; B i e l e c k i, *Słownik*, t. III, s. 240.

<sup>30</sup> Archivum Congregationis a Resurrectione, Romae [dalej cyt.: ACRR], sygn. 17305, A. Jełowicki do H. Kajsiewicza, Paryż, 3 VIII 1849.

<sup>31</sup> ACRR, sygn. 20403, K. Kaczanowski do J. Hubego, Paryż, 15 XII 1848; ACRR, sygn. 20462-20463, K. Kaczanowski do braci, 5 i 19 X 1850.

<sup>32</sup> T y r o w i c z, *Towarzystwo Demokratyczne*, s. 471.

się do Francji później, w 1847 roku, po aresztowaniu za udział w powstaniu krakowskim i brawurowej ucieczce po wybiciu dziury w murze więziennym. W 1848 roku miał on powrócić do Galicji, gdzie jako wikary w Jaworznie rozpowszechniał druki republikańskie. W roku następnym udał się na Węgry, by zostać kapelanem 1. pułku ułanów Legionu Polskiego. Po klęsce rewolucji węgierskiej wraz z wieloma Polakami ks. Niewiadomski udał się do Turcji. Następnie, 6 lipca 1851 roku z Kütahyi w Turcji wyjechał wraz z grupą Polaków do Southampton w Anglii<sup>33</sup>. Ten kapłan-weteran powstania węgierskiego, zdaniem I. Kovácsa, po przyjeździe do Anglii zaczął studiować medycynę<sup>34</sup>. W Anglii ks. Niewiadomski przebywał w latach 1855-1854, po czym udał się do Francji, gdzie został kapelanem cmentarza Père-Lachaise w Paryżu<sup>35</sup>.

Na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku na Wyspy Brytyjskie wyjechał powstańczy kapelan 2. pułku jazdy kaliskiej – ks. Nikodem Wysocki (1800- ?), który wcześniej przez osiem lat mieszkał w różnych miejscowościach Francji (m.in. w Bourges, Angoulême, Nevac). Prawdopodobnie jego pięcioletni pobyt w Londynie (1850-1855) miał związek z radykalną postawą księdza we Francji<sup>36</sup>. Zagrożenie aresztowaniem było przyczyną ucieczki z kraju w 1853 roku ks. Stanisława Emeryka Podolskiego (1816-1885), który był inwigilowany w związku ze sprawą ks. Ściegiennego<sup>37</sup>. Ks. Podolski uniknął aresztowania dzięki ucieczce, schronił się najpierw w klasztorze Reformatów w Wieliczce, a później pracował w kilku parafiach

---

<sup>33</sup> J. B u ł h a r y n, *Rys wojny węgierskiej w latach 1848 i 1849 przez jenerała*, Paryż 1852, s. 402, 418; J. D r o ź d ź, *Polacy w armii tureckiej w XIX w.*, w: *Materiały VI Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, Mons (Shape), 28-29 września 2001. Polacy i osoby polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych i policji państw obcych. Historia i współczesność*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2001, s. 111.

<sup>34</sup> I. K o v á c s, *A lengyel légió lexikona, 1848-1849*, Budapest 2007, s. 500.

<sup>35</sup> J.A. P o t r y k o w s k i, *Tułactwo Polaków we Francji. Dziennik emigranta*, Wstęp i opracowanie A. Owsieńska, cz. II, Kraków 1974, s. 40, 63, 98-99.

<sup>36</sup> ACRR, sygn. 17788, A. Jełowicki do H. Kajsiewicza, Paryż, 7 VI 1857; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [dalej cyt.: BUW], R. Bielecki, *Materiały do słownika biograficznego oficerów powstania listopadowego*, Fiszka Wysocki Nikodem.

<sup>37</sup> J. N o w a k, *Epizod turecki w biografii księdza Stanisława Emeryka Podolskiego*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17-18 października 2002*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 232; *Lista osób różnego pochodzenia społecznego związanych ze sprawą P. Ściegiennego*, w: *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1840-1845. Edward Dembowski*, red. W.A. Dżakow, S. Kieniewicz, W. Śliwowska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 706.

na Górnym Śląsku. Zabiegał wraz z innymi zakonnikami o odzyskanie przez Prowincję Małopolską klasztoru na Górze Świętej Anny. Czynił również starania o przejście do galicyjskiej Prowincji Reformatów. Gdy obydwie te przedsięwzięcia zakończyły się niepowodzeniem, ks. Podolski w lipcu 1853 roku udał się do Anglii, gdzie, z przerwą na pobyt w Turcji, był duszpasterzem polskiego wychodźstwa<sup>38</sup>.

W maju 1862 roku grupa Polaków z Londynu wystosowała prośbę do arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Leona Przyłuskiego o skierowanie tu kapłana, gdyż liczne obowiązki ks. Podolskiego nie pozwalały mu zaspokoić wszystkich potrzeb religijnych i społecznych emigrantów. I tak jesienią tegoż roku został wysłany przez arcybiskupa do Anglii ks. Marcin Chwaliszewski (1831-1901), który działał w Londynie przez krótki czas w latach 1863-1864<sup>39</sup>. Po powstaniu styczniowym pojawiają się w Anglii nowi księża – emigranci, którzy nie zostali ujęci w tym artykule, nie należą bowiem do pokolenia Wielkiej Emigracji.

### 3. SYTUACJA MATERIALNA

Wyspy Brytyjskie były dla niektórych duchownych jedynie krótkotrwałym epizodem w emigracyjnych wędrówkach. Przyjeżdżali tutaj w poszukiwaniu lepszych niż we Francji warunków do życia. Czasem – o czym wspominaliśmy – zmuszały ich do wyjazdów prześladowania polityczne. Jednakże w porównaniu z Francją, emigranci, w tym duchowni, nie otrzymywali od rządu angielskiego żadnej pomocy materialnej. Dopiero w 1834 roku w Wielkiej Brytanii tułacze polscy dostali zasiłki pieniężne. Kapelani, jako tzw. młodszy oficerowie otrzymywali dwa funty miesięcznie. Nieco informacji o wsparciu polskich księży w Anglii dostarczyła nam opracowana przez Mieczysława Paszkowskiego lista emigrantów otrzymujących zasiłki od rządu angielskiego. I tak: Stanisław Kołomycki pobierał żołąd od 10 czerwca 1834 roku; Aleksander K. Pułaski – od 10 czerwca 1834 do 22 października 1838 roku; Mikołaj Romanowski – od 10 lipca 1837 do 24 lutego 1843 roku; Grzegorz Stasiewicz – od 9 czerwca 1835 do 9 marca 1863 roku; Wincenty Otto Zienkiewicz – od 10 czerwca 1834 i został skreślony z listy 21 stycznia

---

<sup>38</sup> N o w a k, *Epizod turecki*, s. 232; A.J. S z t e i n k e, *Podolski Stanisław Emeryk*, w: PSB, t. XXVII, s. 143-144; D j a k o w [i in.], *Uczestnicy ruchów*, s. 355.

<sup>39</sup> M. B a n a s z a k, *Chwaliszewski Marcin*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. ks. H.E. Wyczawski, t. I, Warszawa 1981, s. 326-327.

1855 roku, ale żołdu nie pobierał już od 4 września 1854 roku. Na tej liście znalazł się również uczestnik powstania węgierskiego, ks. Józef Niewiadomski, który do Londynu przyjechał z Jerzym Bułharynem i otrzymał zasiłek w lipcu 1851 roku<sup>40</sup>. Według informacji z raportu dorocznego Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski, w 1858 roku w Wielkiej Brytanii było 5 duchownych polskich sprawujących swoje funkcje<sup>41</sup>. Dochody kapelana emigracji polskiej w Londynie składały się z żołdu wynoszącego 2 funty miesięcznie oraz wsparcia Towarzystwa Literackiego udzielanego księżom prowadzącym duszpasterstwo emigracyjne. Razem 3 funty miesięcznie, czyli 75 franków<sup>42</sup>. Niektórzy polscy duchowni pracowali w nielicznych katolickich parafiach angielskich. Jednakże były z tym spore problemy, ponieważ aż do 1850 roku Anglia z jej 826 kapłanami uważana była za kraj misyjny. Tamtejszy kościół katolicki borykał się z wieloma trudnościami i był nieufnie traktowany przez władze państwowe, co znacznie ograniczało rozwijanie przez katolików inicjatywy zewnętrznej<sup>43</sup>.

Czasem bieda stawała się bardzo dotkliwa. Przykładem jest chociażby jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci emigracyjnych – ks. Aleksander Kazimierz Pułaski. Pewne światło na sytuację, w jakiej się znalazł w ostatnich latach swojego życia, rzuca jego korespondencja z ks. Brzezińskim. Wynika z niej, że Pułaski w latach 1837-1838 żył w straszliwej nędzy, chodząc w łachmanach, przymierając głodem i cierpiąc przy tym na rozstrój nerwowy lub nawet chorobę umysłową, co potwierdzałyby niektóre pogłoski szerzące się wśród polskich emigrantów<sup>44</sup>. Z listów tych widać, że ks. Brzeziński wspomagał go przez pewien czas żywnością<sup>45</sup>. Szczególnie tragiczne

---

<sup>40</sup> *Lista emigrantów polskich w Wielkiej Brytanii otrzymujących zasiłki od rządu brytyjskiego w latach 1834-1899*, opracowanie i wstępem zaopatrzył M. Paszkiewicz, w: *Materiały do biografii genealogii i heraldyki polskiej*, t. I, Buenos Aires–Paryż 1963, s. 80, 91, 93, 96, 105, 107.

<sup>41</sup> M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 192 (tab. 5).

<sup>42</sup> ACRR, sygn. 43273, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, 13 XII 1846.

<sup>43</sup> M a r c h l e w i c z, *Warunek*, s. 13; R o m e j k o, *Duszpasterstwo*, s. 190; G u l a, *The Roman Catholic Church*, s. 14.

<sup>44</sup> B a r t k o w s k i, *Wspomnienia*, s. 259-260, 437. Podobnie o chorobie umysłowej ks. Pułaskiego pisał L. Niedźwiecki, dodając zarazem, że wpływ na to miała nędza. „Bieda mu taka w ostatnich miesiącach przez nowo żołdowych dokuczwała, że i najtęższa głowa by nie wytrzymała”, zob. L. Niedźwiecki do E. Januskiewicza, Londyn 11 VII, 9 XI 1837; 11 I 1838, w: N i e d ź w i e c k i, *Listy wybrane*, s. 254, 307, 340.

<sup>45</sup> W. R o s t o c k i, *Korespondencja ks. Kazimierza Aleksandra Pułaskiego u schyłku burzliwego żywota z o. Stanisławem Józefem Brzezińskim*, w: *Ojczyzna i wolność. Prace ofiarowane Profesorowi Janowi Ziółkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, E.M. Ziółek, Lublin 2000, s. 515.

i nie do końca wyjaśnione były okoliczności śmierci Aleksandra Pułaskiego. Jak twierdził Joachim Lelewel, śmierć nastąpiła z powodu pobicia przez złoczyńców, inny współczesny mu działacz demokratyczny i emigrant J.N. Janowski uważał, że ks. Pułaski zakończył życie w szpitalu dla umysłowo chorych w Bedlam<sup>46</sup>. Podobnie uważali S. Szpotański i L. Niedźwiecki<sup>47</sup>. Z kolei zdaniem M. Tyrowicza, nie można niczego przesądzić, ponieważ nie znamy żadnych bliższych okoliczności towarzyszących jego chorobie i śmierci<sup>48</sup>. W. Rostocki przychylił się do tezy postawionej przez Lelewela, że przyczyną zgonu był prawdopodobnie napad bandycki na tle rabunkowym, gdyż Pułaski otrzymał zasiłek pieniężny wypłacony mu przez władze brytyjskie jako kapelanowi korpusu gen. J. Dwernickiego<sup>49</sup>. Trzeba dodać, że napad bandycki, jak podaje Bartkowski, był również przyczyną śmierci drugiego księdza emigracyjnego, Wincentego Otto Zienkiewicza, który w styczniu 1854 roku w Londynie zakończył życie<sup>50</sup>. Jak zauważył Krzysztof Marchlewicz, w latach 1831-1862 wśród polskich duchownych, którzy przebywali przez jakiś czas w Zjednoczonym Królestwie, trzech porzuciło stan kapłański (E. Kopeccki, S. Milewski, A. Pułaski), a trzech innych było związanych z protestantami (J. Czarkowski, S. Kołomyski, S. Mazoch). Przykład ks. Pułaskiego pokazuje jednak, że jego zerwanie z kapłaństwem przedstawia się problematycznie. Hanna Dylągowa nie zaliczała go do księży emigrantów. Na poparcie swojej tezy przytacza opinię Lubomira Gadona, który pisał o Pułaskim jako eksksjądzu. Zresztą, zdaniem H. Dylągowej, jeżeli Pułaski nawet formalnie nie dopełnił zerwania ze stanem duchownym, to sam się za księdza nie uważał. Z kolei Ewa Jabłońska-Deptuła sądziła, że Pułaski znalazł się na emigracji poza zakonem, z czasem porzucając całkowicie stan duchowny. Choć

---

<sup>46</sup> BCZ, rkps 5351 A, k. 531, „Potrykowski, Tułactwo Polaków...”, t. I; J. Lelewel do W. Zwierkowskiego, Bruksela, 8 IX 1838, w: *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, t. II: 1836-1841, wydała Helena Więckowska, Kraków 1949, s. 221. Potrykowski pisał: „Umarł czy raczej odebrał życie czy być może został ubitym w Londynie”.

<sup>47</sup> Jan Nepomucen Janowski, *Notaki autobiograficzne 1803-1853*, oprac. M. Tyrowicz, Wrocław 1950, s. 378; Szpotański, *Emigracja*, s. 258-287, 541-562; L. Niedźwiecki do K. Sienkiewicza, Londyn, 31 VIII 1838, w: Niedźwiecki, *Listy wybrane*, s. 386; zob. także: L. Niedźwiecki do E. Januszkiewicza, Londyn 9 X 1838, w: tamże, s. 517.

<sup>48</sup> Tyrowicz, *Drogi radykalizmu*, s. 140; tenże, *Pułaski Aleksander*, w: PSB, t. XXIX, s. 365-366.

<sup>49</sup> W. Rostocki, *Działalność emigracyjna w Belgii i Anglii księdza Kazimierza Aleksandra Pułaskiego w świetle nowych źródeł*, „Roczniki Humanistyczne” 26(1978), z. 2, s. 123; tenże, *Korespondencja*, s. 512.

<sup>50</sup> Bartkowski, *Spis Polaków*, s. 489.

jeszcze w początkach tułaczki sprawował funkcje kapłańskie<sup>51</sup>. Marian Tyrowicz w notce biograficznej wyrażał przekonanie, że zerwanie przez Pułaskiego z organizacją zakonną i wstąpienie do masonerii nie oznaczało w jego wypadku zdecydowanego rozstania się z religią katolicką i jej dogmatyką. W jego światopoglądzie dominował idealizm fideistyczny, który przejawiał się zarówno w działalności politycznej ekspijara, jak i jego życiu<sup>52</sup>. W wygnańczej korespondencji jednakże zawsze podpisywał się jako ksiądz, na co zwraca uwagę ks. Józef Gula<sup>53</sup>.

Niektórym duchownym udaje się powrócić na ziemię polskie, gdzie dożywają sędziwego wieku. Przykładem jest ks. Wincenty Kraiński, który zmarł we Wrocławiu w wieku 96 lat<sup>54</sup>. Ks. Kraiński w 1848 roku opuścił Londyn i korzystając z wypadków Wiosny Ludów, udał się do kraju, jednakże zatrzymała go policja pruska. Dzięki protekcji nieznannej polskiej arystokratki (być może baronowej Pauliny z Objezierskich Richthofen) oraz hr. Arnolda Skarzewskiego pozwolono mu zostać. Osiadł we Wrocławiu z zakazem opuszczenia tego miasta. Od 1849 roku mógł jednak wygłaszać kazania po polsku we Wrocławiu i Trzebnicy. Dzięki poparciu wrocławskiego biskupa kardynała Melchiora Diepenbrocka, Ministerstwo Oświaty w Berlinie zatwierdziło jego kandydaturę jako wykładowcy na miejscowym uniwersytecie. W latach 1851-1878 ks. Kraiński był lektorem języka polskiego i języków słowiańskich na Uniwersytecie Wrocławskim oraz autorem wielu prac o tematyce politycznej, moralnej i religijnej<sup>55</sup>. Londyński kapelan ks. Brzeziński opuścił stolicę Anglii w 1849 roku i przyjechał do klasztoru Bernardynów w Krakowie, gdzie został gwardianem<sup>56</sup>. Do Wielkopolski po kilku latach spędzonych w Anglii wrócili księża: Gędziorowski i Chwaliszewski. Ks. Gędziorowski został wika-

<sup>51</sup> E. J a b ł o ń s k a - D e p t u ł a, *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983, s. 473.

<sup>52</sup> M. T y r o w i c z, *Pułaski (Puławski) Antoni Felicjan Aleksander*, w: PSB, t. XXIX, s. 363-366; t e n ż e, *Radykalizm społeczny*, s. 134.

<sup>53</sup> G u l a, *The Roman Catholic Church*, s. 8.

<sup>54</sup> F. G e r m a n, *Kraiński Wincenty Czesław*, w: PSB, t. XV, s. 96-98.

<sup>55</sup> Więcej na temat jego działalności naukowej we Wrocławiu zob.: R. E r g e t o w s k i, *Wincenty Kraiński – lektor języka polskiego i rosyjskiego na Uniwersytecie Wrocławskim (1851-1880)*, w: *Literatura, prasa, biblioteka. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Jerzemu Jarowieckiemu w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowej*, red. J. Szocki i K. Woźniakowski, Kraków 1997, s. 379-394.

<sup>56</sup> L. Z a l e w s k i, *Brzeziński Poncjant*, w: PSB, t. III, s. 41; J. G r u d z i ń s k i, *Brzeziński Stanisław Józef*, w: *Encyklopedia Katolicka* [dalej cyt.: EK], t. II, Lublin 1976, kol. 1134.

rym w Szamotułach. Po powrocie z zagranicy ks. Chwaliszewski był w latach 1864-1866 wykładowcą w seminarium duchownym w Poznaniu. Następnie został administratorem parafii Jankowo Zalesne, a w 1868 roku objął probostwo w Granowie<sup>57</sup>. Jednakże zapal misyjny nie opuścił ks. Chwaliszewskiego do końca życia. W późniejszym okresie prowadził m.in. ewangelizację w Aleksandrii<sup>58</sup>. Na ziemi angielskiej zostały złożone doczesne szczątki ks. Podolskiego, który po ciężkiej chorobie zmarł 29 lipca 1885 roku w Londynie i został pochowany na katolickim St. Marys' Cementary<sup>59</sup>.

#### 4. DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA I PUBLICZNA

Polscy emigranci w Anglii nie byli objęci miejscową opieką duszpasterską. Tutejsi księża, podobnie jak duchowni z innych krajów osiedlenia tułaczy, nie znali języka polskiego i polskich zwyczajów. Powodowało to wynarodowienie przybyszów z Polski, którzy asymilowali się z lokalną społecznością i przechodzili na protestantyzm. Biskupi angielscy spoglądali z troską na problemy polskich tułaczy. Sprzyjali próbom zorganizowania opieki duszpasterskiej przez księży emigrantów, którzy znali język i mentalność rodaków. Trzeba zaznaczyć, że w 1840 roku, w rozrastającym się Londynie istniało zaledwie 26 katolickich miejsc kultu, ale były to przeważnie budynki niewielkie, często mające charakter kaplic prywatnych. Duchowni, którzy przybyli wraz z falami Wielkiej Emigracji na Wyspy Brytyjskie, nie mieli do dyspozycji ośrodków religijnych, gdzie mogliby zorganizować działalność. Korzystali ze świątyń angielskich udostępnionych Polakom na czas mszy św. i innych nabożeństw<sup>60</sup>.

Od 1839 roku trwały starania i zbiór funduszy na zorganizowanie polskiej kaplicy w Londynie. W tę sprawę zaangażował się pułkownik Władysław Zamoyski i prezes Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie

---

<sup>57</sup> *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri Archidiocesis Gnesnensis et Posnaniensis pro Anno Domini 1868-1872*, passim; *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919. Słownik biograficzny*, t. I, red. ks. M. Banaszak [i in.], Gniezno 1992, s. 101-102.

<sup>58</sup> Ks. Chwaliszewski w styczniu 1889 r. wyjechał do Aleksandrii, po krótkim pobycie przeniósł się do Jerozolimy. Po przejściu na emeryturę w 1892 r. powtórnie wrócił przez Aleksandrię do Jerozolimy, gdzie zmarł w 1901 r., zob. H. K a c z m a r e k, *Polacy w Egipcie do 1914 roku*, Szczecin 2008, s. 166.

<sup>59</sup> G r o d z i s k a, *Polskie groby*, s. 128, 131, 180.

<sup>60</sup> M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 173, 177.

– lord Dudley Coutts Stuart. Pod okiem płk. Zamoyskiego przygotowano petycję do zwierzchników Kościoła katolickiego w Londynie, którą prałatowi Thomasowi Griffithsowi przekazał lord Stuart. Proszono w niej, aby nabożeństwo mógł odprawiać polski ksiądz i odpowiednie zezwolenie bez przeszkód uzyskano<sup>61</sup>. Problemem były jednak finanse, oceniano, że co roku będzie potrzeba na ten cel nawet 150 funtów. Bardziej optymistyczne szacunki Komisji Emigracji Polskiej w Londynie roczne koszty duszpasterstwa oceniały na 80 funtów, a w przypadku tworzenia go od podstaw we własnym lokalu sumę tę podwajano. Okazało się bowiem, że 50 funtów, jakie pozostawił W. Zamoyski w rękach Stuarta, nie wystarczyło na zakup szat, naczyń liturgicznych, przygotowanie ołtarzy i opłacenie kosztów wynajmowanego lokalu. Ostatecznie udało się zgromadzić niezbędne przedmioty do urządzenia kaplicy. Jeżeli chodzi o lokalizację, brano pod uwagę kaplicę belgijską przy London Road w Southwark i niemiecką przy Bow Lane. W pierwszej nabożeństwa odprawiał ks. Brzeziński, w drugiej ks. Romanowski<sup>62</sup>. Pojawił się również pomysł adaptowania na potrzeby nabożeństw siedziby Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Sussex Chambers, ale były protesty należących do organizacji protestantów angielskich. Wreszcie po długich zabiegach doszło do porozumienia z zarządcami belgijskiej kaplicy katolickiej i tam też w Zielone Świątki 15 maja 1842 roku ks. Brzeziński odprawił pierwsze z cyklu cotygodniowych nabożeństw dla Polaków. Nad finansową stroną funkcjonowania duszpasterstwa czuwali dwaj katolicy członkowie organizacji: Thomas Wyse i Frederic Lucas. Z pomocą księży H. Kajsiewicza (w 1844 roku) i W. Kraińskiego (w latach 1846-1848) duszpasterstwo działało do Wiosny Ludów, a w ważniejsze święta kościelne lub narodowe rocznice gromadziły w nim nawet do 100 i więcej emigrantów<sup>63</sup>.

Początki duszpasterskiej działalności ks. Poncjana Brzezińskiego przebiegały w atmosferze spokojnej, bez specjalnych napięć i konfliktów na tle politycznym. Cieszył się on sympatią zarówno prawicy, jak i lewicy emigracyj-

---

<sup>61</sup> M a r c h l e w i c z, *Polonofil doskonały*, s. 172-173.

<sup>62</sup> APB, R. G. P.–k–86, k. 345-346, Leonard Niedźwiecki do ks. P. Brzezińskiego, Paryż, 3 III i 24 IV 1840.

<sup>63</sup> APB, R. G. P.–k–86, k. 347, L. Niedźwiecki do ks. P. Brzezińskiego, Paryż, 18 IV 1842; tamże, R. G. P.–k–87, k. 560-562, J. White do ks. P. Brzezińskiego, Londyn, 17 III 1842; tamże, k. 591-597, W. Zamoyski do ks. P. Brzezińskiego, Londyn 13 i 21 XII 1841; Paryż, 4 I i 24 II 1842; „Dziennik Narodowy” z 27 V 1842, nr 61, s. 246; L. Niedźwiecki do W. Zamoyskiego, Paryż, 4 V 1842; W. Zamoyski do A. J. Czartoryskiego, Londyn, 30 VI 1843, w: *Jenerał Zamoyski*, t. VI, Poznań 1922, s. 237, 289; M a r c h l e w i c z, *Polonofil doskonały*, s. 173-174; t e n ż e, *Wielka Emigracja*, s. 177.



nej. Angażował się w działalność charytatywną Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski. W jego korespondencji zachowało się wiele listów od emigrantów, z prośbą o wsparcie materialne w trudnych sytuacjach życiowych. Jedni prosili o pieniądze, inni o żywność i odzież<sup>64</sup>. Aktywnie uczestniczył w pracach Grona Historycznego w Londynie. Leonard Niedźwiecki pisał o nim: „Powiem wam nawiasem, że ks. Brzeziński jest najtęższym pracownikiem między nami, gorliwym i sumiennym. Daj Boże takich księży. Taka jego nauka, jakie życie, a takie życie, jak nauka”<sup>65</sup>. W 1847 roku wszedł także w skład Grona Historycznego w Londynie ks. G. Stasiewicz<sup>66</sup>.

Wśród oczekujących wsparcia od ks. Brzezińskiego byli także polscy duchowni (Aleksander Pułaski, Wincenty Zienkiewicz), którzy w Anglii nie sprawowali funkcji kapłańskich, a zajmowali się polityką. Ks. Pułaski rozwijał tu działalność w emigracyjnym Towarzystwie Wzajemnego Oświecenia i Ogóle Londyńskim, które zamierzał zradycalizować pod względem ideologii demokratycznej. Wywarł znaczny wpływ na kształtowanie się myśli politycznej Gromad Ludu Polskiego na wyspie Jersey i w Portsmouth. Opuścił jednak to środowisko i wyjechał w 1835 roku do Londynu<sup>67</sup>. Kapelan polskiej emigracji w Londynie utrzymywał też kontakty z ks. Wincentym Otto Zienkiewiczem, działaczem Gromad Ludu Polskiego. Obaj ci duchowni starali się pomagać materialnie żołnierzom polskim i ich rodzinom na wyspie Jersey i Portsmouth<sup>68</sup>. Ks. Wincenty Otton Zienkiewicz w serii broszur propagandowych ostro występował przeciwko obozowi księcia Czartoryskiego, nazywając jego zwolenników „zbrodniarzami politycznymi”, zaś ich poczynania „bezczelnym szarlatanizmem”. Twierdził nawet, że jako kurator

---

<sup>64</sup> APB, sygn. R. G. P.-k-86, k. 202, Kłodaczewski Michał do ks. P. Brzezińskiego 1842; k. 206; Kozłowski Antoni do ks. P. Brzezińskiego; k. 242, Krępowiecki Tadeusz do ks. P. Brzezińskiego, 6 III 1844. Znany działacz emigracyjny T. Krępowiecki pisał: „Sumy zaś tej potrzeba mi teraz dla odzienia na zimę siebie, żony i dzieci, szczególnie żony która na nową niedole około marca sprowadzi nowego potomka. Zeszłego roku chorowałem z powodu przeziębienia”, zob. tamże, k. 246, T. Krępowiecki do ks. P. Brzezińskiego, 25 XI 1844.

<sup>65</sup> L. Niedźwiecki do K. Sienkiewicza, Londyn, 29 X 1839, w: *N i e d ź w i e c k i, Listy wybrane*, s. 608.

<sup>66</sup> L. G a d o n, *Z życia Polaków we Francji. Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1832-1882*, Paryż 1883, s. 126, 133.

<sup>67</sup> L. Niedźwiecki do E. Januszkiewicza, Londyn, 26 VII 1836, w: *N i e d ź w i e c k i, Listy wybrane*, s. 133; R o s t o c k i, *Korespondencja*, s. 511-515; L. Szyrma do liście do W. Zamoyskiego wyraża się o ks. Pułaskim w jak najgorszych określeniach, zob. List z 15 VIII 1834, w: *Jenerał Zamoyski*, t. III, Poznań 1914, s. 235-236.

<sup>68</sup> APB, sygn. R. G. P.-k-87, k. 609, 611, Ks. W. Zienkiewicz do ks. P. Brzezińskiego, 27 IV 1838; 3 V 1847.

wileńskiego okręgu naukowego Adam Jerzy Czartoryski rozpijał młodzież, rusyfikował kadry nauczycielskie i dążył do likwidacji Kościoła grekokatolickiego na Litwie. Należał on do stałych bywalców czytelnicy British Museum, gdzie zbierał materiały do swojej broszury pt. *How do the Czars of St. Petersburg educate the Poles?* (London 1851). Politycznym celem ks. Zienkiewicza było wykazanie współudziału A.J. Czartoryskiego w realizacji planów rusyfikacyjnych na ziemiach polskich, co odbiło się negatywnie na naukowej wartości pracy. Ks. Zienkiewicz był także autorem innej broszury propagandowej pt. *Kilka słów o przyjęciu Aleksandra Carewicza Moskwy w Londynie, w roku 1839 i o intrygach magnatów polskich* (Londyn 1839)<sup>69</sup>. Ks. W.O. Zienkiewicz jako członek Ogółu Londyńskiego został w 1834 roku wraz z kapitanem Stawiarskim i lekarzem Sobolewskim wydelegowany do pracy wśród chłopów żołnierzy w Portsmouth, gdzie prowadzili szkołę dla niepiśmiennych emigrantów, ucząc ich czytania, pisania, rachunków i historii Polski. Podobną działalność edukacyjną w ramach Towarzystwa Wzajemnego Oświecenia prowadził ks. A. Pułaski, który kierował Wydziałem Literackim i prowadził zajęcia z języka polskiego i historii nowożytnej. Towarzystwo Wzajemnego Oświecenia działało w Londynie w latach 1834-1838<sup>70</sup>.

Zapewne za wiedzą ks. Zienkiewicza odwiedzał ks. Poncjana z posługą duszpasterską 150 emigrantów w Portsmouth. Dla prostych żołnierzy bardzo ważna była spowiedź. W papierach księdza Brzezińskiego przetrwały ślady umawiania się z Polakami na udzielanie sakramentów, szczególnie pokuty. W 1845 roku ks. Brzeziński jadąc na urlop do Francji, zatrzymał się na cały tydzień na Jersey, aby spowiadać tamtejszych Polaków<sup>71</sup>.

Bardzo pomyślnie, jak wynika z korespondencji, układały się stosunki ks. Brzezińskiego z duchowieństwem angielskim. Często zastępował księży i był im użyteczny w londyńskich parafiach, np. w kaplicy św. Patryka, kościele św. Jerzego. Zastępował także ks. Doyle w jego posłudze w kaplicy belgijskiej<sup>72</sup>. Cieszył się uznaniem miejscowych duchownych, uczestnicząc w różnego rodzaju świętach, jak np. w dorocznym obiedzie wydawanym przez księży z niemieckiej kaplicy katolickiej w New London City<sup>73</sup>.

---

<sup>69</sup> M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 116, 118, 145.

<sup>70</sup> B r o c k, *Z dziejów*, s. 44, 53; M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 140-141.

<sup>71</sup> M a r c h l e w i c z, *Warunek*, s. 23.

<sup>72</sup> APB, sygn. R. G. P.-k-85, k. 69, ks. J. Cotter do ks. P. Brzezińskiego; k. 72, ks. J. Dannel do ks. P. Brzezińskiego.

<sup>73</sup> APB, sygn. R. G. P.-k-86, k. 461, dopisek ks. Brzezińskiego na liście od ks. G. Stawiewicza, 7 XI 1838.

Działalność duszpasterska ks. Kajsiewicza trwała zaledwie kilka tygodni w 1848 roku. Swój pobyt w Anglii wspominał po latach następująco: „Kiedy tu zastępowałem o. Brzezińskiego przez dwa miesiące, konserwatyści bardzo grzecznie przychodzili na kazania, odwiedzali mnie, do domu zapraszali i wierszem pochwalnym Olizarowskiego, ale że to było lato a nie Wielkanoc, nikt się do spowiedzi nie zjawił, a po zakładach mniej licznych we Francji, którym po misjonarsko zwiedziłem, utargowałem zawsze kilkunastu, albo kilku przynajmniej”<sup>74</sup>. Według ks. Kajsiewicza, Londyn powinien być po Rzymie i Paryżu trzecią placówką zgromadzenia, ponieważ w diecezji londyńskiej mieszkało od 200 do 300 emigrantów. Zapewniał ówczesnego przełożonego zmartwychwstańców, Piotra Semenkę, że misja angielska mogłaby się samodzielnie utrzymać ze względu na bogatą Polonię oraz dobre stosunki z arystokratami i deputowanymi angielskimi. Polonia tamtejsza dążyła do tego, aby zmartwychwstańcy na stałe osiedlili się w Londynie. Jednakże ks. Semenka nie zdecydował się na ustanowienie stałej misji polskiej katolickiej nad Tamizą<sup>75</sup>. Pomimo że zmartwychwstańcy, głównie z powodu braków kadrowych nie mogli prowadzić duszpasterstwa, ks. Kajsiewicz patrzył z nadzieją na aktywność polskiego duchowieństwa w Anglii: „W Portsmouth jest Zienkiewicz świątły i gorliwy. Kilkudziesięciu Rusinów regularnie parami na mszę chodzą. W Londynie ks. Stasiewicz, franciszkanin zarazem proboszcz ma być święty człowiek”<sup>76</sup>. Podobne opinie o ks. Stasiewiczu miał ks. Semenka, który poznał go w lutym 1845 roku w Lyonie. Według niego był to bardzo godny kapłan, a jego sposób bycia i charakter go urzekł, „jeszczem nie natrafił między księżmi polskimi, który tak kompletnie łączył w sobie wszystkie cechy kapłana”<sup>77</sup>.

Jesienią 1845 roku ks. Brzeziński ponownie wyjechał z Anglii do Francji i tutaj polecono mu jako pomocnika i zastępcę ks. Kraińskiego<sup>78</sup>. Wkrótce

---

<sup>74</sup> H. K a j s i e w i c z, *Listy zaatlantyckie*, w: K a j s i e w i c z, *Pisma*, t. III, s. 173.

<sup>75</sup> A. K a r d a ś, *Droga charyzmatyczna Hieronima Kajsiewicza*, Kraków 2006, s. 228-229.

<sup>76</sup> H. Kajsiewicz do K. Królikowskiego, Paryż, 20 VI 1837, w: H. K a j s i e w i c z, *Listy 1833-1841*, t. I, Rzym 2004, s. 76. Zob. także L. Niedźwiecki do E. Januskiewicza, L. Niedźwiecki do K. Sienkiewicza, Londyn, 28 VI 1836; 29 X 1839, w: N i e d ź w i e c k i, *Listy wybrane*, s. 120, 609 (tam pozytywna ocena ks. Brzezińskiego i bardzo negatywna ks. Zienkiewicza, który wydał broszurę przeciw obozowi księcia Czartoryskiego).

<sup>77</sup> P. Semenka do Braci CR w Rzymie, Avinion, 25 II 1845, w: P. S e m e n e n k o, *Listy*, 1842-1845, t. VII, Rzym 2001, s. 274-275.

<sup>78</sup> Ks. H. Kajsiewicz do Jana Koźmiana, Paryż, 29 I 1846, w: H. K a j s i e w i c z, *Listy 1845-1847*, t. III, Rzym 2005, s. 81. „Ks. Kraiński nie wiem po co pojedzie do Londynu, jeżeli tam ks. Brzeziński wrócił. Z drugiej strony lepiej, aby był przy doświadczonym

jednak doszło do konfliktu między dotychczasowym kapelanem a zastępcą ks. Kraińskim, który z rekomendacji księcia Czartoryskiego przybył w grudniu 1846 roku do Londynu. Ten duchowny ze zgromadzenia zmartwychwstańców już w dojrzałym wieku przyjął święcenia kapłańskie (60 lat) i zaczął sobie rościć pretensje do przewodniczenia kapelanii londyńskiej, pomijając doświadczonego ks. Brzezińskiego. Obaj kapłani długo nie mogli się porozumieć w sprawie podziału swoich duszpasterskich powinności<sup>79</sup>. Na różnice charakterologiczne nakładały się problemy z działalnością duszpasterską, ponieważ kaplica belgijska zarządzana przez ks. Doyle była udostępniana Polakom tylko raz w tygodniu. Jak twierdził ks. Wincenty: „[Ks. Doyle] musiał rozgniewać się o coś na Polaków, bo księdzu Brzezińskiemu nie pozwala nawet mszy w południe dla emigrantów odprawić, ale o siódmej z rana, kiedy jeszcze ciemno i nikt z Polaków na tej mszy nie może być”<sup>80</sup>. I choćby z tych powodów należało się starać o oddzielną kaplicę, w co zaangażował się lord Dudley Stuart, który kontaktował się w tej sprawie z przebywającym w Rzymie hrabią Zamoyskim, nakłaniając go do interwencji u papieża. Ks. Kraiński już w styczniu 1847 roku rozpoczął głoszenie kazań do polskich emigrantów w kaplicy belgijskiej. Jak twierdził, duszpasterstwo w Londynie zostało zaniedbane, msze dla Polaków miały się odbywać tylko raz w miesiącu i działania duchowe były niewystarczające. W połowie tego roku ks. Kraiński sporządził memoriał adresowany do Władysława Zamoyskiego. Według niego, w Londynie dużo dzieci polskich umarło bez chrztu, 40 dzieci do 10 roku życia nie udzielono chrztu, zaś 123 dzieci zostało ochrzczonych przez protestantów. Podobnie 160 małżeństw Polacy zawarli w kościołach protestanckich, a 205 wychodźców nie bywało na mszy św. ani nie przystępowało do sakramentów Kościoła katolickiego<sup>81</sup>. Życie sakramentalne emigrantów również było ubogie, gdyż: „Tu ledwo pięciu do spowiedzi chodzi,

---

w kapłaństwie – może go w Paryżu do szkoły – wezmą, może się gdzie indziej zaczepi. W każdym razie, gdyby się upierał za Londynem dać mu mniej jak wypisałem, ale zawsze dość na drogę dla świętego spokoju”, zob. Ks. H. Kajsiewicz do braci w Paryżu, Nîmes, 2 XI 1846, w: tamże, s. 179.

<sup>79</sup> ACRR, sygn. 43276, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, 28 I 1847; BCZ, rkps 5413 IV, ks. W. Kraiński do ks. A. J. Czartoryskiego, 19 VIII 1847.

<sup>80</sup> ACRR, sygn. 43273, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, 13 XII 1846.

<sup>81</sup> M a r c h l e w i c z, *Warunek*, s. 9-10. Podobne statystyki przedstawiał w raportach do ks. Kajsiewicza. Ks. Kraiński twierdził, że z polecenia biskupa londyńskiego przeprowadzał badania statystyczne pod względem wyznaniowym tamtejszej Polonii, zob. ACRR, sygn. 43274, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, Londyn 4 I 1847; tamże, sygn. 43279, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, Londyn 4 IV 1847; tamże, sygn. 43280, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, Londyn 19 VI 1847.

nikt tu nie wierzy w Chrystusa, że był Bogiem, każdy go bierze za prostego człowieka [...] Dla tego u nich nie jest konieczne do zbawienia, ani modlitwa, ani sakramenty święte; a bywanie w kościele jest grzechem bo im czas kradnie”<sup>82</sup>. Czy był to wynik zaniedbań ks. Brzezińskiego, czy niechęć do religii katolickiej emigrantów w Londynie, czy może obiektywnie trudne warunki pracy duszpasterskiej albo wyraz frustracji nowego kapelana – trudno powiedzieć. W następnym roku tę sprawę próbował rozstrzygnąć nowy biskup katolicki Londynu – ks. Nicholas S. Wieseman, który został wybrany po śmierci ks. Griffithsa. Lord Dudley, który rozmawiał z kardynałem Wiesemanem o całej sprawie, zgodził się z nim, że najlepszym rozwiązaniem byłoby zastąpić obu księży nowym kapłanem. W tej sytuacji brano pod uwagę ks. Kajsiewicza, który sam próbował mediacji w narastającym konflikcie. Jego zdaniem, najlepszym wyjściem było opuszczenie przez ks. Wincentego Kraińskiego Londynu. Kapelanię tamtejszą mógłby objąć ks. Grzegorz Stasiewicz, który od 12 lat przebywał nad Tamizą<sup>83</sup>. Ten zakonnik miał przejąć londyńską placówkę jeszcze w 1846 roku, ale przyjazd ks. Kraińskiego pokrzyżował te plany i w roku następnym księża Brzeziński i Stasiewicz usilnie dążyli do pozbycia się ambitnego zmartwychwstańca z Londynu<sup>84</sup>. Napiętą sytuację złagodziło uzyskanie przez ks. Kraińskiego od biskupa Londynu pozwolenia na odprawianie mszy i głoszenie kazań w kaplicy niemieckiej przy Great St. Thomas, od 23 września 1847 roku<sup>85</sup>.

W połowie 1847 roku ks. Kraiński założył Towarzystwo Dobroczynności, które poza objęciem pomocą charytatywną sierot, wdów i starców miało zajmować się wychowaniem i edukacją dzieci. Organizacja ta, zdaniem pomysłodawcy, miała również popierać katolicyzm, opierać się wpływowi prawosławia i protestantyzmu<sup>86</sup>. Te działania nie uspokoiły jednakże napiętej sytuacji, ponieważ część emigrantów uczęszczała do kaplicy belgijskiej na nabożeństwa ks. Brzezińskiego, inni zaś do kaplicy niemieckiej, gdzie msze i kazania miał ks. Kraiński. Ten duchowny uważał, że polscy księża w Lon-

---

<sup>82</sup> ACRR, sygn. 43275, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, Londyn, 1847.

<sup>83</sup> APB, sygn. R. G. P.-k-86, k. 194, Ks. H. Kajsiewicz do ks. P. Brzezińskiego, Rzym, 25 IV 1847; ACRR, sygn. 43278, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, Londyn, 16 III 1847; M a r c h l e w i c z, *Polonofil doskonały*, s. 174-175.

<sup>84</sup> ACRR, sygn. 43277, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, Londyn, 9 III 1847; tamże, sygn. 43278, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, Londyn, 16 III 1847;

<sup>85</sup> APB, sygn. R. G. P.-k-86, k. 235, Ks. W. Kraiński do ks. P. Brzezińskiego, Londyn, 12 IV 1847; k. 544, Ks. W. Kraiński do emigracji polskiej w Londynie, 23 IX 1847.

<sup>86</sup> ACRR, sygn. 43282, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, Londyn, 23 VIII 1847.

dynie razem z lordem Stuartem sprzymierzyli się i intrygują przeciw niemu<sup>87</sup>. W jednym z listów do ks. Kajsiewicza zarzuca wprost duchowieństwu polskiemu, że pomagało emigrantom w przechodzeniu na protestantyzm: „[...] oni w Anglii niszczą katolicyzm i już do tego stanu doprowadzili z 300 Polaków, nikt już na kazania ks. Brzezińskiego nie chodzi, a na moje ledwo 20, chociaż je wszyscy chwała”<sup>88</sup>. W 1847 roku w gwałtowny spór między obydwojma polskimi kapelanami zaangażowała się polska emigracja i jeśli wierzyć ks. Kraińskiemu, za nim opowiadali się demokratycznie nastawieni żołnierze, zaś arystokratyczny Ogół Londyński poparł dotychczasowego kapelana<sup>89</sup>.

Po Wiośnie Ludów, po wyjeździe w 1848 roku najpierw ks. Kraińskiego, a następnie ks. Brzezińskiego aktywność duszpasterstwa w Londynie na kilka lat przypuszczalnie zamarła. Nie podjął pracy duszpasterskiej faworyzowany przez ks. Brzezińskiego – Stasiewicz, który wyjechał do Dublinu w Irlandii. Ożywił ją dopiero przyjazd do Anglii następnego kapelana. W 1853 roku duszpasterzem polskim w Londynie został reformata, ks. Emeryk Podolski. Miejscem kultu była wówczas kaplica przy Sutton Street, Soho Square. Ks. Podolski nie pracował tam długo, ponieważ w tym samym roku wyjechał z polskimi żołnierzami do Turcji na wojnę krymską, gdzie pełnił funkcję kapelana polskiej Dywizji Kozaków Sułtańskich sformowanej przez hrabiego Władysława Zamoyskiego. Po powrocie z wojny krymskiej ks. Podolski zajął się pracą wśród miejscowych katolików (nie tylko polskich emigrantów)<sup>90</sup>. Był także kapelanem więzienia w Pentaville i New City oraz działaczem polskich organizacji demokratycznych. Dzięki jego aktywności zebrano fundusze, za które wydzierżawiono w 1867 roku dom przy Gower Street 110. Urządzono tam kaplicę, bibliotekę, czytelną polską oraz mieszkanie dla kapelana. Przez 10 lat było to jedyne polskie centrum w Londynie i całej Anglii. Ten polski duchowny cieszył się uznaniem emigrantów. Wspominano go niezwykle ciepło: „ksiądz staropolskiego typu, dobry, serdeczny; nie szczędził on trudu dla swoich owieczek, ruszył się, żebrał i w końcu wydobyl skromne fundusze, szczególnie z Irlandii, na jakiś przytułek dla polskich katolików”. Ks. Podolski podjął pracę duszpasterską także wśród robotników irlandzkich i katolików brytyjskich<sup>91</sup>.

<sup>87</sup> ACRR, sygn. 43283, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, Londyn, 9 X 1847.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> ACRR, sygn. 43279, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiewicza, Londyn, 4 IV 1847.

<sup>90</sup> G u l a, *The Roman Catholic Church*, s. 10-11.

<sup>91</sup> A. G i e ł g u d, *Wychodźcy nasi w Anglii. Ze wspomnień*, w: *Z ziemi pagórków*

Ks. Marcin Chwaliszewski zaczął pracę wśród Polonii początkowo przy włoskim kościele św. Piotra przy Little Saffron Hill (przy dzisiejszej Clerkenwell Road) i tam pod prezbiterium w piwnicach urządzono kaplicę. Już w grudniu 1862 roku mógł ks. Chwaliszewski zapraszać rodaków na pasterkę w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej przy Back Hill, Hatton Garden w Clerkenwell. Ks. Chwaliszewski stronił od waśni politycznych, co spowodowało, że część rodaków wycofała się z prac duszpasterstwa. Ze względu na małą liczbę, zaledwie 270 Polaków biorących udział we mszach i nabożeństwach, ks. Chwaliszewski zajmował się także duszpasterstwem Francuzów, Włochów i Niemców. Zniechęcony trudnymi warunkami pracy, prosił już po roku arcybiskupa o odwołanie go stamtąd, potem o pozwolenie na wstąpienie do Towarzystwa Jezusowego. Nie uzyskał zgody na wstąpienie do zakonu i w 1864 roku został odwołany z Londynu<sup>92</sup>.

Specyfiką polskiego duszpasterstwa, nie tylko w Anglii, było poza kultywaniem polskich tradycji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, także odprawianie dorocznych nabożeństw rocznicowych. Wśród nich należy wyróżnić przede wszystkim rocznice Nocy Listopadowej i ważniejszych powstańczych bitew, które przyciągały do świątyni rzesze emigrantów. Już w latach pięćdziesiątych malała rola Paryża, gdy napoleońska policja skrepowała możliwości organizowania obchodów, natomiast powiększała się rola Londynu. Na Wyspach Brytyjskich nabożeństwa rocznicowe były formą obchodów w następujących ośrodkach: Edynburgu (1833, 1837), Jersey (1842, 1844, 1845) oraz Londynie (1840-1862). Wiadomo też, że już w latach trzydziestych nabożeństwa z okazji rocznic narodowych odprawiali w stolicy Albionu polscy księża: Mikołaj Romanowski, Grzegorz Stasiewicz i Wincenty Otto Zienkiewicz. Msze miały miejsce w nieistniejącej dziś German Catholic Chanel przy Mansjon Mouse w City oraz Belgia Catholic Chanel przy London Road w Southwark. W londyńskich obchodach rocznicy powstania w 1833 roku uczestniczył m.in. ks. Kołomyjski<sup>93</sup>. W 1839 roku ks. W.O. Zienkiewicz odprawił tam mszę w intencji Szymona Konarskiego. W tym zdarzeniu nie było nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że – jak odnotowała ówczesna

---

*leśnych, z ziemi łąk zielonych. Książka zbiorowa poświęcona pamięci Adama Mickiewicza w stuletnią rocznicę jego urodzin 1798-1898, Warszawa 1899, s. 326.*

<sup>92</sup> Tamże; M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 176, 178; t e n ż e, *Warunek*, s. 20; *Księża społecznicy*, s. 101-102.

<sup>93</sup> L. Niedźwiecki do A. Gurowskiego, [Londyn, około połowy grudnia 1833], w: N i e d ź w i e c k i, *Listy wybrane*, s. 29.

prasa – ks. W.O. Zienkiewicz „wdział ornat czerwony”, który w liturgii przysługuje męczennikom wiary<sup>94</sup>.

W „Młodej Polsce” w 1840 roku emigranci londyńscy donosili: „Myśmy 29 listopada rozpoczęli bardzo przykładnie i pobożnie, to jest od mszy świętej odprawionej przez księdza Romanowskiego przez wszystkie tu partie poważanego”<sup>95</sup>. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nabożeństwa 29 listopada w Londynie, po rozpoczęciu prac w 1842 roku stałego duszpasterstwa polskiego zaczęły mieć cykliczny charakter. Prasa emigracyjna w latach czterdziestych XIX wieku corocznie pisała o nabożeństwach dla Polaków odprawianych przez ks. Stanisława Poncjana Brzezińskiego, które przyciągały największą liczbę osób. Nauki wygłaszane przez kapelana w rocznicę Nocy Listopadowej były pełne bieżących politycznych i społecznych nawiązań. Podczas mszy w kaplicy belgijskiej 29 listopada 1842 roku ks. Brzeziński, podkreślając wagę braterstwa oraz miłości bliźniego, wzywał zgromadzonych do porzucenia wewnętrznych sporów nękających emigrację. Z tym samym przesłaniem zwracał się do słuchaczy dwa lata później, gdy zachęcał do pojednania z Bogiem i z samym sobą<sup>96</sup>. W okolicznościowym kazaniu 29 listopada 1845 roku ks. Brzeziński podkreślał konieczność zachowania wiary, która „zdolna jest natchnąć każdego męstwem, poświęceniem się i wytrwałością, czego dowodem są w obecnej chwili słabe bogobojne mniszki bazylianki”. Co było aluzją do rzekomej męczennicy Makarony Mieczysławskiej. Następnie odczytano modlitwę za poległych w boju, zmarłych na wygnaniu i niewoli rosyjskiej. Uroczystość zakończyła się modlitwą za Ojczyznę<sup>97</sup>. W angielskim piśmie „The Tablet” kapelan emigracyjny wzywał katolickie duchowieństwo i wiernych do modlitw w intencji Polski<sup>98</sup>. Inny wątek dominujący w kazaniu Stanisława Poncjana Brzezińskiego z 29 listopada 1846 roku, to stwierdzenie, że historyczną misją Polaków była ewangelizacja egzotycznego Zachodu i schizmatycznego Wschodu, a przetrwanie Polski uzależnione jest od wierności tym ideałom wiary<sup>99</sup>. Temat

---

<sup>94</sup> W.O. Z i e n k i e w i c z, *Kilka słów o przyjęciu Aleksandra carewicza Moskwy w Londynie w roku 1839 i o intrygach magnatów polskich przez księdza.... Magistra Teologii*, Londyn 1839, s. 3-12; M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 178.

<sup>95</sup> „Młoda Polska” z 10 XII 1840, nr 34, s. 425.

<sup>96</sup> „Trzeci Maj” z 19 XII 1842, R. III, Oddz. IV, s. 477; „Dziennik Narodowy” z 10 XII 1842, nr 89, s. 365; M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 177-179.

<sup>97</sup> „Trzeci Maj” z 4 I 1846, nr 1-2, R. VII, Oddz. I, s. 203.

<sup>98</sup> „Dziennik Narodowy” 1845, nr 243, s. 976.

<sup>99</sup> Tekst okolicznościowego kazania ks. Brzezińskiego z 1846 roku został opublikowany



ten był kontynuowany w kazaniu w roku następnym. Wówczas mszę św. odprawił ks. G. Stasiewicz, a Irlandczyk ks. J. Danel odśpiewał *Requiem*<sup>100</sup>. Wzorem Paryża po raz pierwszy w 1846 roku w Londynie miały miejsce dwie uroczyste msze. Poza wspomnianym nabożeństwem, drugie odbyło się w katolickiej kaplicy niemieckiej. Mszę odprawił ks. Zienkiewicz, zaś kazanie wygłosił skonfliktowany z ks. Brzezińskim ks. Kraiński<sup>101</sup>. Po wyjeździe z Londynu księży: Brzezińskiego i Kraińskiego nie został tutaj zaprzestany zwyczaj urządzania mszy dla emigrantów w dniu 29 listopada. Sprawowali je angielscy duchowni katolicy, jak np. w 1852 roku ks. Hiacynt Ronay, który w swej mowie wiele miejsca poświęcił wspólnej walce Polaków i Węgrów podczas niedawnych wypadków<sup>102</sup>. Od 1853 roku nowy kapelan emigracji londyńskiej, ks. Emeryk Podolski zorganizował w Londynie msze z okazji rocznic narodowych, zwłaszcza 29 listopada. Urządził on także manifestację polskich emigrantów podczas pobytu Aleksandra II w Londynie<sup>103</sup>. Poza Edynburgiem i Londynem msze św. odprawił dla polskich emigrantów na wyspie Jersey irlandzki ksiądz Cunningham, który z racji swego pochodzenia sympatyzował z Polakami walczącymi o wolność. Jego patriotyczne kazania wywierały na emigrantach duże wrażenie, ponieważ – jak pisano – „o Bóg dajby żeby tak wszyscy duchowni polscy, jak ten obcy z pochodzenia, ale złączony z nim uczuciem przemawiali na 29 listopada z taką wiarą i duchem a pewnie niejedno serce w rozpaczę znalazłoby ukojenie”<sup>104</sup>. Popularne były w Londynie msze za dusze zmarłych Polaków – uczestników Wielkiej Emigracji, m.in. Klaudyny Potockiej (1836, 1841), Zofii Zamoyskiej (1837), Juliana Ursyna Niemcewicza (1841), Klementyny z Tańskich Hoffmanowej (1845) czy też straconych uczestników spisku w Galicji: Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego (1847)<sup>105</sup>.

Mało znany jest fakt, że Andrzej Towiański nim dotarł do Francji, trafił na krótko do Londynu. Jego nauka nie spotkała się tam z przychylnym przy-

---

w języku angielskim pt. *A Sermon preached by Rev. S. P. Brzeziński, Chaplain to the Polish Exiles on the 29 th November 1846, the Sixteenth Anniversary of the Polish Revolution*, London 1847, s. 1-12.

<sup>100</sup> M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 179-180; „Trzeci Maj” z 15 I 1848, R. IX, Oddz. IV, s. 600; „Dziennik Narodowy” z 11 XII 1847, nr 348, s. 1395.

<sup>101</sup> „Dziennik Narodowy” z 4 XII 1847, nr 347, s. 1392.

<sup>102</sup> „Demokrata Polski” z 25 XII 1852, s. 106.

<sup>103</sup> R o m e j k o, *Duszpasterstwo polnijne*, s. 176-177.

<sup>104</sup> „Trzeci Maj” z 19 XII 1842, R. III, Oddz. IV, s. 479; „Demokrata Polski” z 28 XII 1844, s. 84; „Dziennik Narodowy” z 7 XII 1844, nr 192, s. 780.

<sup>105</sup> M a r c h l e w i c z, *Warunek*, s. 20.

jęciem, ale z kpiną. Co prawda na mniejszą skalę niż w Paryżu, ale emigracja londyńska również miała rodzimą sektę. Podający się za księdza Jan Czarkowski, działając początkowo w krajach niemieckich i Belgii, został uznany za oszusta, z Belgii uciekł do Francji. Jednakże w Lille, na skutek doniesienia ambasadora francuskiego w Belgii, został ujęty przez policję i wyeksmitowany do Anglii. Tutaj nie otrzymał pozwolenia biskupa na odprawianie mszy i sprawowanie sakramentów. Na ziemi angielskiej wraz z innymi emigrantami – Dobrogostem Chylińskim, Jakubem Pilchowskim założył sektę protestancką, nazwaną Słowiański Kościół Chrystusowy. Czarkowski zmienił nazwisko na dr John Teodor i zaczął działać wśród emigrantów, nawracając ich na protestantyzm<sup>106</sup>. Siedzibą kościoła nowej sekty był budynek wynajęty przez Czarkowskiego i Chylińskiego przy Theobald Road 49 na Red Lion Square w Londynie. Kościół nie miał jednak wiernych wśród wychodźców, którzy zostali ostrzeżeni przez Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski. Czarkowski i Chyliński działali więc wśród angielskich protestantów m.in. w Manchesterze. Wykorzystując niechęć niektórych emigrantów do papieżstwa, ogłosili oni w Londynie najpierw pismo w języku angielskim pt. *Religion in Poland*, a następnie po polsku składającą się z czterech części broszurę pt. *Słowiański Kościół Chrystusowy czyli wiara naszych przodków*. Już same tytuły kolejnych rozdziałów mówiły o intencjach tych religijnych oszustów. Pierwszy artykuł zawierał „Deklarację czystej wiary Chrystusowej wyznawanej przez Zjednoczenie Ewangeliczne nawróconych Polaków, którzy się wyrzekli papizmu w kwietniu 1846 i zebrali się w gromadę Chrystusową w Londynie”. Dwie następne części zawierały „protestację przeciwko fałszywym dogmatom rzymskiej hierarchii”. Wśród osób deklarujących przystąpienie do sekty był ks. Stanisław Kołomycki, wcześniej związany w Anglii z Kościołem Metodystów<sup>107</sup>. Z informacji zamieszczonych w „Dzienniku Narodowym” dowiadujemy się, że Kołomycki został w Anglii apostatą. Tutaj z katolickiego księdza stał się ministrem protestanckim, przechodząc do metodystów. Jan Bartkowski pisał: „Ksiądz Stanisław Kołomycki, były kapelan 1 pułku ułanów, został w Anglii protestantem i zaciągnął się do sekty metodystów. Sądzę, że przekonanie o wyższości nowej wiary skłoniło go do tj. zmiany. Niektórzy jednak z naszych towarzyszy, choć nie prawowierni katolicy [...] przypisywali zmianę religii ks. Kołomyckiego chęci ożenienia się z zasobną

---

<sup>106</sup> Marchlewicz, *Wielka Emigracja*, s. 173; Dr John Teodor, *A complete exposure of the above impostor and his companion Dobrogost de Chyliński*, Bilston 1851, s. 2-3.

<sup>107</sup> Bielecki, *Słownik biograficzny*, t. II, s. 301.

wdówka angielską”<sup>108</sup>. Niedługo jednakże pozostał wśród wyznawców tego nurtu w protestantyzmie. Zrażony rygoryzmem Kołomyski błąkał się po Szkocji i Irlandii. W 1837 roku został uczniem zbiegłego ze Śląska niejakiego Socjanina Mendocha<sup>109</sup>. Chodzi tutaj prawdopodobnie o Szczepana Mazocha, który jako ksiądz katolicki próbował w latach trzydziestych pozyskać polskich emigrantów w Anglii do idei unitariańskich. Mazoch wydawał drukowane apele *Szlachetni Polacy! W Chrystusie Jezusie Bracia Kochani!* (Londyn 1837) oraz *Emigranci Polscy. Odezwa Unitaryuszów* (Londyn 1838). Gdy ten „prorok” wyjechał do Ameryki Północnej, Kołomyski związał się z luteranami w City<sup>110</sup>. W Londynie ks. Kołomyski przebywał do końca swojego życia w 1867 roku<sup>111</sup>.

Z wydanego przez Czarkowskiego dzieła dowiadujemy się, że Słowiański Kościół Chrystusowy liczył ponad 8 tys. wyznawców, z czego 3 tys. to emigranci polscy we Francji. Jak głosiła deklaracja, na czele tej sekty we Francji stał Ludwik Królikowski, zaś kapłanami tego kościoła byli księża: Franciszek Awertyn Korycki, Alfons Petrykowski, Antoni Burnejko oraz „pięciu innych kapłanów, wszyscy dawniej księża rzymscy teraz pracujący jako protestanci misjonarze”<sup>112</sup>. Wymienione osoby nie były świadome, że ich nazwiska znalazły się wśród członków nowej sekty, stąd ich protesty w „Dzienniku Narodowym”. Ludwik Królikowski odżegnywał się od stosunków z osobami popierającymi działalność Czarkowskiego. Nie znał działaczy nowej sekty, poza ks. Kołomyskim, którego cenił za pracę na rzecz polepszenia bytu ludu polskiego. Najmocniej zaprotestował ks. Franciszek Korycki, który w swoim oświadczeniu pisał m.in.: „potępiam z całą mocą nienaruszonej wiary, środki i cele ludzi przewrotnych i zhańbionych, którzy dla poparcia swych świętokradzkich widoków śmieją używać imion osób im nigdy nieznanych”<sup>113</sup>. W angielskim dzienniku katolickim „The Tablet” z 25 kwietnia 1846 roku

---

<sup>108</sup> B a r t k o w s k i, *Wspomnienia z powstania*, s. 437.

<sup>109</sup> Korespondencja, „Dziennik Narodowy” z 27 XII 1847, nr 350, s. 1415.

<sup>110</sup> ACRR, sygn. 43282, Ks. W. Kraiński do ks. H. Kajsiwicza, Londyn, 23 VIII 1847. Błędnie podano nazwisko Czaszkowski, chodzi o Czarkowskiego; zob. M a r c h l e w i c z, *Wielka Emigracja*, s. 181.

<sup>111</sup> *Zmarli na wychodźstwie*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1868, s. 389.

<sup>112</sup> *Oszuści nowego rodzaju*, „Dziennik Narodowy” z 13 XI 1847, nr 344, s. 1378-1379.

<sup>113</sup> *Dalsze objaśnienia w rzeczy oszustów religijnych*, „Dziennik Narodowy” z 20 XI 1847, nr 345, s. 1382-1383. Więcej o ks. Koryckim zob.: J. K u z i c k i, *Emigracyjne losy ks. Franciszka Awertyna Koryckiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”. *Historiae deditus. Profesorowi Adamowi Galosowi w 85. rocznicę urodzin*, 2009, nr 2-3, s. 448-453.

ukazał się list ks. Koryckiego, który ostrzegał Anglików i emigrantów przed oszustwami ks. Czarkowskiego oraz jego uczniów: Chylińskiego, Pilchowskiego i Pietraszewskiego<sup>114</sup>. W czasie obchodów rocznicy 29 listopada zebrani Polacy z Manchesteru i Sheffield zostali przez emigranta Rakowskiego ostrzeżeni o szkodliwym działaniu tej sekty<sup>115</sup>.

#### UWAGI KOŃCOWE

Kapłani wywodzący się z pokolenia emigracji polistopadowej, pomimo niewielkiej ich liczby na Wyspach Brytyjskich, wnieśli wiele zapału i aktywności do polskich środowisk. Dzięki ich wysiłkom powstało zorganizowane duszpasterstwo, które kultywowało polskie zwyczaje narodowe i religijne. Należy zauważyć, że w porównaniu z Francją, gdzie było największe skupisko Polaków, działalność duchownych w Anglii była o wiele trudniejsza. Wynikało to m.in. z faktu, że mimo licznych prześladowań, część społeczeństwa francuskiego była przywiązana do Kościoła katolickiego. Nie można tego powiedzieć o społeczeństwie brytyjskim, zdominowanym przez anglikanów. Poza tym potencjał duchowieństwa polskiego we Francji był nieporównywalny. Nad Sekwaną przebywało około 50-60 księży, w tym zmartwychwstańcy prowadzący regularne duszpasterstwo w Paryżu i na prowincji<sup>116</sup>.

Księża polscy reprezentujący Kościół katolicki, stanowili, podobnie jak mieszkający na Wyspach Brytyjskich emigranci z Irlandii, element podtrzymujący tożsamość narodową i religijną. Duchowni polscy angażowali się w przedsięwzięcia publiczne diaspory. Uczestniczyli w działalności organizacji oświatowych i charytatywnych. Dzielili z emigrantami ich niedolę, wprowadzając nadzieję religijną w smutną egzystencję. Niektórym duchownym udzielały się także przywary wychodźstwa, jak kłótnie, dochodziło nawet do zmiany wyznania.

---

<sup>114</sup> Dr J o h n T e o d o r, *A complete*, s. 3-4.

<sup>115</sup> *Dalsze objaśnienia w rzeczy oszustów religijnych. Korespondencja z Londynu*, „Dziennik Narodowy” z 4 XII 1847, nr 347, s. 1391; *Korespondencja. Obchody 29-go listopada w Anglii*, „Dziennik Narodowy” z 11 XII 1847, nr 348, s. 1395-1396.

<sup>116</sup> B. M i c e w s k i, *Geneza i działalność Misji Polskiej w Paryżu na rzecz emigracji i kraju w latach 1836-1922*, „Studia Polonijne” 11(1978), s. 176-178.

THE CLERGY OF THE GREAT EMIGRATION  
IN THE BRITISH ISLES (1831-1863)

S u m m a r y

Participation of Polish clergy in the Great Emigration in the British Isles is a subject that is not widely known in Polish historiography. There is no academic analysis of their vicissitudes, and hence the author of the article thought it advisable to present it. In the period between 1831 and 1863 over 20 Polish priests were staying in Britain for a longer or shorter time. They most often reached the British Isles through France, where there was the main center of Polish emigration after the November Uprising. They were usually chaplains who had taken part in the Uprising and priests involved in the clandestine national movement of the 1840s. Polish priests lived first of all in London, where in 1842 in the Belgian chapel in London Road in Southwark Polish pastorate started working. From the beginning of its work until 1849 it was headed by Rev. Stanisław Poncjjan Brzeziński. In the period between 1844 and 1848 Rev. Wincenty Kraiński of the Resurrectionist Order worked there; next Rev. Emeryk Podolski (1853, 1856-1885) and Rev. Marcin Chwaliszewski (1862-1864) were the chaplains. The remaining Polish priests fulfilled pastoral duties in a more irregular way. Holy Masses and other Church feasts celebrated by emigrant priests were a very important element supporting national and religious identity in the Polish diaspora. Priests also were members of emigrant political, educational and charitable organizations.

The article is based on studies, emigrant press and source materials from Polish and foreign record offices and libraries.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Key words:** Great Emigration clergy, Polish pastorate abroad.

**Słowa kluczowe:** duchowieństwo Wielkiej Emigracji, duszpasterstwo polonijne.